

# Trasa Arłamowska zespołów: Dezerter i Fate

Kampania zmierzająca do utworzenia Turnickiego Parku Narodowego nie byłaby prawdziwą kampanią gdyby lasy arłamowskie nie zainspirowały różnych środowisk do działań w ich obronie. Jak pisaliśmy o tym w poprzednim „Dzikim Życiu”, planowaliśmy duży koncert na rynku w Przemyślu dedykowany projektowanemu parkowi. Kilkanaście zespołów i różni artyści zgłosili chęć udziału w tym koncercie. Jednak okoliczności wpłynęły na zmianę decyzji. Co prawda koncertu na rynku w Przemyślu nie było odbyła się jednak „Trasa Arłamowska” – dwa koncerty w Rzeszowie i Krośnie. Lasy wokół Arłamowa dziękują muzykom i publiczności za poczucie wspólnej krwi.

W ramach kampanii na rzecz utworzenia Turnickiego Parku Narodowego zorganizowaliśmy trasę koncertową. Już pod koniec 1995 roku zaprosiliśmy do udziału w Trasie zespół „DEZERTER” oraz trochę młodszą grupę „FATE” z Ziębic. Pierwotnie w planie były trzy koncerty, jednak do skutku doszły tylko dwa: w Rzeszowie i w Krośnie. Naszym przyjaciółom z Przemyśla nie udało się, niestety, załatwić sali na koncert.

Pierwszy koncert odbył się w klubie „Pod Palmą”. Zarówno przed koncertem, jak i w trakcie, udzielaliśmy wielu wywiadów, mówiąc w nich o potrzebie utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Były to wypowiedzi m.in dla radia RMF, Radia Rzeszów, Gazety Wyborczej, Dziennika Polskiego, Podkarpacia. Na rzeszowski koncert zaprosiliśmy również telewizję. Oprócz długiej rozmowy o potrzebie ochrony przyrody na tym obszarze Telewizja Rzeszów nagrała materiał z samego koncertu i przeprowadziła wywiad z muzykami **Dezertera**, pytając ich, dlaczego grają w obronie lasów.

Cieszę się, że stosunek mediów do kampanii był przychylny. Dziennikarze pytali o szczegóły, wielu samych podpisywało się pod apelem do Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, by utworzyć park narodowy.

Jaki był sam koncert w Rzeszowie? Była to jedna, wielka, spontaniczna energia. Wykupiono wszystkie bilety, publiczność bawiła się wyśmienicie.

Muzycy, którzy występowali w specjalnie zrobionych przez nas zielonych koszulkach z nadrukiem: „W obronie lasów arłamowskich”, na tle dużego transparentu informującego o kampanii pod znakiem „Pracowni”, co chwilę informowali publiczność dlaczego grają dla Ziemi. Dedykowali niektóre utwory wycinanym drzewom z obszaru projektowanego Turnickiego Parku Narodowego, zachęcali do podpisywania się pod petycją do ministerstwa w sprawie wstrzymania cięć starodrzewi, co, ku naszemu zaskoczeniu, odnosiło duży skutek. Na samym rzeszowskim koncercie podpisało się ponad 150 osób.

Można powiedzieć, że była tam po prostu bardzo pozytywna atmosfera. Czuć było, że coś dobrego jest w powietrzu. Duch lasu?

Wcześniej, gdy udzielaliśmy wywiadu TV Rzeszów, pokazaliśmy przed kamerą wszystkie zebrane przez nas i naszych przyjaciół w całym kraju podpisy pod apelem do ministra (bez podpisów, które wcześniej zostały wysłane do biura „Pracowni”) było ich ponad 8000!

W drugim dniu Trasy Arłamowskiej (19 kwietnia) odbyła się impreza w Krośnie. Przebiegła również w doskonałej atmosferze. Duch lasów owładnął wszystkich. Muzycy zachęcali publiczność do działań na rzecz parku, co znów odniosło skutek, choćby w postaci kolejnych ponad 100 podpisów. Grupa **Dezerter** swój najbardziej „leśny” utwór pt. „Ostatnia chwila” zadedykowała idei utworzenia Turnickiego Parku Narodowego.

W pustym lesie rodzi się świadomość  
że to ostatnia chwila, żeby się przebudzić  
I chociaż drzewa zostały już wycięte  
to nadal nie obchodzi to zbyt wielu ludzi [...]  
Jest w tym jakiś ponury symbol  
że człowiek rozumny  
właśnie z drewna, a nie z plastiku  
produkuje trumny  
Martwe drzewo nie oddycha już dla nas  
po prostu się przewraca zupełnie bez krzyku  
I wszystkim się wydaje, że nie ma problemu  
bo nie skarży się i umiera po cichu.

Podsumowując wszystkie zdarzenia związane z Trasą muszę przyznać, że wiele się udało. Udało się zrealizować założone cele. Udało się przedstawić bardzo wielu ludziom problem dając zarówno sobie, jak i wielu innym bodziec do działania na rzecz ochrony przyrody i utworzenia Turnickiego Parku Narodowego.

Na koniec chciałem serdecznie podziękować muzykom oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli i pomagają w tej kampanii.

Grzegorz Bożek